

# Luxtorpeda, Nieobecny Nieznajomy

Być tak mocno być  
Tak jak ty nie byłeś  
Krew, to tylko krew  
Łańcuch więzi w płynie  
Ale gest, każdy mój gest  
Jest jak omen spójni  
Z nieznajomym!

Twarz, czy to moja twarz?  
Gdzieś ją już widziałem  
Nieświadomie czytam książki  
Które ty czytałeś  
To tylko to i więcej nic  
Chciałbym wybaczyć  
I dalej żyć  
Z nieobecnym!

Bez żadnej asekuracji  
Swoj pierwszy krok stawiałem  
Byłeś tu nieobecny  
Duchem i ciałem  
I nigdy nie jest za późno  
Stanąc znów tak blisko  
Pokochać swoje nazwisko  
Wybaczam Ci wszystko! (x3)

Słów, brakuje słów  
Nie mamy też historii  
Pięć, zduszonych w pięść  
Już bezbarwnych wspomnień  
Chciałbym czuć złość  
Nie czułem jej  
Gdy idąc ulicą  
Minąłeś mnie

Jak nieznajomy!  
Nikt z nas zobojętnienia  
Nie powstrzymał na czas  
Teraz to wszystko nie ma  
Już znaczenia dla nas  
Nie mam Cię w sercu  
Tylko przebaczenie tam mam

Byłeś nieobecny!

Czy widziałeś może  
moje młeczne zęby  
nienawidziłem zdania  
przyszły alimenty  
I nigdy nie jest za późno  
Stanąc znów tak blisko  
Pokochać swoje nazwisko  
Wybaczam Ci wszystko! (x2)

Ojcze Mój  
Czemuś mnie opuścił  
Wykonało się  
I już  
Został nam tylko  
Ten ból w świadomości  
Ojcze mój  
Jestem ojcem też  
Oddałbym życie za nią  
Umierał na nowo

Dla niej codziennie  
zżera mnie strach  
Jestem inny niż Ty  
Czy taki sam?

W moim mózgu pełno  
Niespodziewanych zakrętów  
Trudno zrozumieć siebie  
Bez fundamentów  
I nigdy nie jest za późno  
Stanąć znów tak blisko  
Pokochać swoje nazwisko  
Wybaczam Ci wszystko! (x3)